

Edyta Bartosiewicz, Tam, dokąd zmierzasz (album

Tam, dokąd zmierzasz
Rosną pola herbacianych róż
Co w słońcu się pną
Swym zapachem tuląc się do snu

Z dała od zgiełku miast
I gonitw
Złych myśli, co szklą się na twojej skroni
Neonów, co mają tanim blaskiem
Z dała od giętkich ust, pozbawionych szczerych słów

Tam, gdzieś jest dom
Cicha przystać wśród spokorniałych drzew
Zachwycasz się tym, co może ci przynieść dzień
Gdy w progach witasz go z otwartymi ramionami

Z dała od zgiełku miast
I gonitw
Złych myśli, co szklą się na twojej skroni
Neonów, co mają tanim blaskiem
Z dała od giętkich ust, szczerych słów pozbawionych

Jeśli chcesz łap, łap mnie
Jak motyla, nim odpłynę stąd
Jeśli chcesz łap, łap mnie
Jestem chwilą w zasięgu twoich rąk
1,2, raz, dwa, trzy
Jeśli chcesz - możesz mnie dla siebie mieć
I w tulony w mą pierś tak trwać godzinami
Gdzieś daleko od zgiełku miast
I gonitw, złych myśli i zdarzeń, problemów
Już jutro nieważnych
Pstrych neonów, co mają tanim blaskiem
Z dała od zbyt giętkich ust
Pozbawionych szczerych słów